

Sygn. akt II K 87/14

2 Ds. 1998/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy w Ś. w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Małgorzata Skiba

Protokolant Marta Michniewicz

przy udziale Prokuratora PR w Ś. (...)

po rozpoznaniu w dniach 21 sierpnia 2015 roku, 13 października 2015 roku, 2 grudnia 2015 roku, 3 lutego 2016 roku sprawy karnej

M. K. (1)

syna T. i W. z domu K.

urodzonego (...) w Ś.

oskarżonego o to, że:

w okresie od grudnia 2005 roku do dnia 17 sierpnia 2011 roku w miejscowości B. (...), Gm. J. Śl., woj. (...), znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną K. K. (2) oraz dziećmi K. i M. K. (2) w ten sposób, że znajdując się pod wpływem alkoholu wielokrotnie wszczynał awantury, w trakcie których wyzywał pokrzywdzonych słowami wulgarnymi, powszechnie uznanymi za obelżywe, popychał, groził pozbawieniem życia, uderzał rękoma po ciele oraz wyrzucał z mieszkania,

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

orzeka co następuje:

I. **oskarżonego M. K. (1) uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, przy czym z opisu czynu eliminuje stwierdzenie, że oskarżony wyrzucał pokrzywdzonych z mieszkania, uznając, że zmuszał ich swoim zachowaniem do opuszczenia mieszkania, tj. występku z art. 207 § 1 kk, i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. (w brzmieniu obowiązującym w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 06 czerwca 1997 roku – Kodeks Karny) i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 06 czerwca 1997 roku – Kodeks Karny) warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat próby,**

II. **na podstawie art. 73 § 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 06 czerwca 1997 roku – Kodeks Karny) oddaje oskarżonego M. K. (1) w okresie próby pod dozór kuratora sądowego,**

III. **na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 k.k. (w brzmieniu obowiązującym w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 06 czerwca 1997 roku – Kodeks Karny) zobowiązuje oskarżonego M. K. (1) do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu w okresie próby,**

IV. zasądza od oskarżonego M. K. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego K. K. (4) kwotę 2352 zł (dwa tysiące trzysta pięćdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu poniesionych przez niego kosztów zastępstwa procesowego,

V. zasądza od oskarżonego M. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Ś. koszty sądowe.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony M. K. (1) i pokrzywdzona K. K. (5) zostali małżeństwem z dniem 30 czerwca 1984 roku, kiedy to w Urzędzie stanu Cywilnego w Ś. złożyli stosowne oświadczenia. W małżeństwie urodziło się ich czworo wspólnych dzieci, a to synowie K. i M. i córki K. i U.. W początkowym okresie trwania małżeństwa relacje między małżonkami układały się poprawnie. Rodzina zamieszkiwała w tym czasie u siostry oskarżonego, mieli skromne warunki mieszkaniowe jak na taką rodzinę, między oskarżonym a jego żoną zaczęło dochodzić jednak do sytuacji konfliktowych z powodu pieniędzy czy wychowania dzieci, także wymagań oskarżonego co do roli pokrzywdzonej w małżeństwie. Oskarżony rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej – firmy budowlanej, która z czasem zaczęła przynosić coraz większe dochody. W tym okresie pokrzywdzona pracowała zarobkowo przez ok. pół roku, jednak po pewnym czasie z uwagi na konieczność zajęcia się domem i czwórką dzieci, w tym córką U., która jest dotknięta dziecięcym porażeniem mózgowym, K. K. (5) w uzgodnieniu z mężem zrezygnowała z pracy. W tym też czasie małżonkowie podjęli decyzję o budowie domu w B., w którym rodzina zamieszkała w grudniu 2010 roku. Środki na budowę pochodziły z dochodów oskarżonego, który od 2006 roku był coraz bardziej zaabsorbowany pracą zarobkową, nie angażując się w prowadzenie domu i wychowywanie dzieci, późno wracał do domu, zaczął nadużywać alkoholu, oddawać się hazardowi, a wobec żony i dzieci zaczął się zachowywać lekceważąco i agresywnie, zarzucając żonie, że nie podejmuje zatrudnienia i że cała rodzina pozostaje na jego utrzymaniu. Wobec dzieci oskarżony stosował kary cielesne w wypadku nieposłuszeństwa. Jeszcze w okresie poprzedzającym oskarżony w sierpniu 2003 roku uderzył ręką w głowę syna K. K. (4), powodując u niego uszkodzenie błony bębenkowej, natomiast w lipcu 2005 roku w podobny sposób uderzył M. K. (2), wskutek czego on również doznał uszkodzenia błony bębenkowej.

Dowód:

Zeznania świadków:

- K. K. (5) – k. 4, 177-179, 374-376, 547-548

- K. K. (4) – k. 10-11, 146.-147, 430-431

Akta Sądu Okręgowego w Ś.I C 857/12

Zaświadczenia lekarskie – k. 37, 261

Zaświadczenie o prowadzeniu działalności gospodarczej – k. 63

Zaświadczenie o nr REGON – k. 64

Zaświadczenie o przyjęciu zgłoszenia zakończenia budowy – k. 65

Z czasem naganne zachowania oskarżonego zaczęły eskalować w stronę wulgarnych wyzwisk w stosunku do żony, przemocy fizycznej polegającej na popychaniu i szarpaniu pokrzywdzonej, wskutek czego zdarzało się, że doznawała ona powierzchownych obrażeń ciała (podbite oko, stłuczenia i siniaki na ciele) oraz takich samych czynności

podejmowanych w stosunku do dzieci – w szczególności do synów, którzy niejednokrotnie stawali w obronie matki. Takie sytuacje nasiliły się w okresie zamieszkania w wybudowanym domu. Oskarżony, będąc pod wpływem alkoholu, nie prowokowany zachowywał się agresywnie, zaczepnie wobec członków rodziny, groził im, że ich pozabija, spali dom. Relacje pomiędzy małżonkami stale ulegały pogorszeniu, ponieważ do kłótni dochodziło również wówczas, gdy K. K. (5) zgłaszała wobec męża pretensje, krzycząc na niego z powodu nadużywania przez niego alkoholu, trwonienia pieniędzy na hazard, zarzucała mu, że zbyt mało pieniędzy przekazuje na potrzeby rodziny i domu. Oskarżony reagował na to agresywnie, wyzywając żonę i dzieci, dopuszczając się opisanych wyżej aktów przemocy fizycznej i gróźb.

K. K. (6) od czasu ukończenia liceum (ok. 2003 roku) zamieszkiwała poza domem rodzinnym, najpierw wynajmując stancję w W., gdzie podjęła studia, a następnie wynajmując mieszkanie w J.. W domu rodziców przebywała w weekendy lub przyjeżdżając sporadycznie w ciągu tygodnia.

W okresie od lutego do października 2008 roku K. K. (4) odbywał służbę wojskową, do domu przyjeżdżał w weekendy. Któregoś dnia zastał matkę z podbitym okiem. K. K. (5) początkowo nie chciała mu powiedzieć co się stało, w późniejszym czasie okazało się, że oskarżony rzucił w nią pudełkiem po pizzy.

We wspomnianym czasie w związku z agresywnym zachowaniem oskarżonego jego żona, synowie i młodsza córka byli niejednokrotnie zmuszeni opuszczać mieszkanie w obawie przed nim, chcąc uniknąć eskalacji konfliktu w sytuacjach, gdy oskarżony był nietrzeźwy i agresywny. Udawali się wówczas do J. Ś.– bądź do siostry pokrzywdzonej – B. W., bądź do K. K. (6), u której K. K. (5) z U. przebywały w 2006 roku przez tydzień z powodu agresywnego zachowania oskarżonego.

Sytuacja rodzinna K. znana była siostrze pokrzywdzonej – B. W., a także jej znajomym: I. B. i jej córce K., L. D., H. S., M. W., które bywały świadkami napastliwego zachowania oskarżonego i którym K. K. (5) skarżyła się na zachowanie męża. K. B., która utrzymywała stosunki koleżeńskie z K. K. (6) w okresie, gdy ta zamieszkiwała w J., z jej relacji знаła jej trudną sytuację rodzinną i szczegóły postępowania oskarżonego wobec członków rodziny.

Dowody:

Zeznania świadków:

- K. K. (5) – k. 4, 177-179, 374-376, 547-548

- K. K. (4) – k. 10-11, 146.-147, 430-431

- częściowo M. K. (2) – k. 13-14, 162-163, 440-442

- K. B. – k. 262-263, 483

- I. B. – k. 263-264, 483

- L. D. – k. 29, 264, 483

- H. S. – k. 264-265, 463

- B. W. – k. 265, 463

- M. W. – k. 265, 463

- częściowo zeznania K. K. (6) – k. 186.-187, 481-483

Agresywne zachowanie oskarżonego było powodem licznych interwencji policyjnych, jakie miały miejsce w domu K., zarówno w poprzednim, jak i w aktualnym miejscu zamieszkania – min. w dniach: 3 maja 2010 roku, 25 czerwca 2010 roku, 14 kwietnia 2011 roku, 3 maja 2011 roku, a także

w okresie po wszczęciu postępowania w niniejszej sprawie. Były one inicjowane na wezwanie pokrzywdzonych, a w ich rezultacie oskarżony niejednokrotnie był zatrzymywany przez Policję do wytrzeźwienia.

Dowód:

Zeznania świadków:

- **K. K. (5) – k. 4, 177-179, 374-376, 547-548**

- K. K. (4) – k. 10-11, 146.-147, 430-431

- częściowo M. K. (2) – k. 13-14, 162-163, 440-442

- B. G. –k. 36, 230.-231, 461-462

- P. K. (1) – k. 35, 231, 462

- P. K. (2) – k. 34, 231-232, 462

- **R. L. (1) – k. 31, 232, 462**

- R. J. – k. 32, 281, 491

- kopia wykazu interwencji policyjnych – k. 17-24

Prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Ś. wydanym w dniu 27 lipca 2012 roku w sprawie I C 857/12 małżeństwo oskarżonego i K. K. (5) zostało rozwiązane przez rozwód z winy obu stron.

Dowód:

Akta Sądu Okręgowego w (...) I C 857/12

Oskarżony nie był dotychczas karany sędownie.

Dowód:

Karta karna – k. 286

Oskarżony M. K. (1) nie cierpi na chorobę psychiczną w znaczeniu psychozy, na niedorozwój umysłowy ani na inne krótkotrwałe zaburzenia czynności psychicznych, występuje u niego skłonność do nadużywania alkoholu i cechy osobowości nieprawidłowej. Tempore criminis oskarżony miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Oskarżony zna działanie alkoholu na swój organizm, nie występują u niego wynikające z patologii przyczyny uniemożliwiające przewidywanie skutków upicia. Oskarżony w stanach upojenia przejawiał zaburzenia zachowania – agresję w stosunku do żony i dzieci. Była to dla niego typowa, powtarzalna reakcja organizmu na intoksykację alkoholową stanowiącą upojenie proste. Nie zachodzą warunki z art. 31 § 1 lub 2 k.k.

Dowód:

Opinia sądowo-psychiatryczna k. 502-505

Oskarżony M. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. W wyjaśnieniach złożonych na rozprawie zaprzeczył okolicznościom wskazanym w zarzucie i stwierdził, że całe postępowanie zostało zainicjowane przez oskarżyciela posiłkowego K. K. (4) kierującego się chęcią osiągnięcia korzyści majątkowej, gdyż ten miał żądać od niego 45.000 zł za odstąpienie od oskarżenia ojca o znęcanie się nad rodziną. Oskarżony wyjaśnił,

że do chwili oddania do użytku nowego domu jego relacje z członkami rodziny układały się poprawnie. Stwierdził, że alkohol spożywał okazjonalnie, nie wyrzucał członków rodziny z domu, nie groził im. Wyjaśnił, że awantury, jakie miały miejsce w domu były prowokowane przez pokrzywdzonych. Wskazał, że jego konflikt z żoną rozwinął się na tle sporu o kwestie finansowe – wysokości kwot przekazywanych przez niego na potrzeby rodziny (zdaniem żony zbyt niskich) oraz sposobu wydatkowania tych środków przez K. K. (5) (zdaniem oskarżonego rozrzutnego i nie uzasadnionego faktycznymi potrzebami), nadto konflikt powstał dopiero w momencie przeprowadzki do własnego domu wybudowanego przez oskarżonego własnymi środkami i siłami.

Wyjaśnienia oskarżonego – k. 27-28, 145-146, 366, 533

Nadto Sąd zważył, co następuje:

Dowody przeprowadzone w toku niniejszego postępowania dały zdaniem Sądu podstawę do przypisania oskarżonemu M. K. (1) sprawstwa i winy odnośnie zarzucanego mu przestępstwa, z nieznaczną modyfikacją w zakresie opisu czynu. W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd procedował w sytuacji uchylenia poprzednio wydanego w sprawie wyroku – uchylenie nastąpiło na skutek apelacji wniesionej wyłącznie na korzyść oskarżonego, co implikowało m.in. niemożność dokonywania dalej idących ustaleń niż dokonane uprzednio.

Z materiału dowodowego wynika, iż w rodzinie oskarżonego w przeszłości, w okresie przed zamieszkaniem w nowo wybudowanym domu, oskarżony bardzo specyficznie pojmował model rodziny, wszyscy członkowie rodziny w istocie musieli się mu podporządkować, życie rodzinne ustawił do rytmu swojego dnia pracy. Opisane wyżej ustalenia faktyczne Sąd poczynił zatem przede wszystkim w oparciu o zeznania pokrzywdzonych: K. K. (5), K. K. (4) oraz częściowo M. K. (2). Ich zeznania złożone zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem (w tym także zeznania złożone w aktualnie zakończonym postępowaniu), w jednoznaczny sposób relacjonują szczegóły sytuacji rodzinnej i naganego postępowania oskarżonego w stosunku do pozostałych domowników. Wypowiedzi pokrzywdzonych były w tym zakresie precyzyjne, korespondujące ze sobą nawzajem w zakresie szczegółów zachowania oskarżonego – relacjonowali oni w zasadzie te same okoliczności dotyczące nadużywania przez oskarżonego alkoholu, wywoływania pod jego wpływem awantur, przypadków agresji fizycznej, w związku z którymi musiał on być powstrzymywany i obezwładniany przez synów, interwencji policyjnych, ale także sytuacji, gdy pokrzywdzeni byli zmuszeni opuszczać mieszkanie w obawie przed napastliwością oskarżonego. Wymienieni zgodnie zeznawali też o groźbach kierowanych przez nietrzeźwego oskarżonego pod adresem członków rodziny. Z ich relacji wyłonił się obraz oskarżonego jako mężczyzny egzekwującego należną mu w swoim mniemaniu dominującą pozycję głowy rodziny, wynikającą z faktu wyłącznego utrzymywania domu swoją pracą zarobkową. Z relacji świadków wynikało jednoznacznie, że sytuacja rodzinna K. zaczęła się pogarszać w związku z coraz większym z czasem zaangażowaniem oskarżonego w prowadzenie firmy, skutkującym narastającą arogancją w kontaktach z żoną i dziećmi, powiązanymi także ze skłonnością do nadużywania alkoholu i agresywnych reakcji pod jego wpływem. Na takie zachowanie nie bez wpływu także pozostawały sygnalizowane przez oskarżyciela posiłkowego i pokrzywdzoną K. K. (5) upodobanie oskarżonego do hazardu, powodujące m.in. późne powroty do domu, wybuchowość oskarżonego. Rodzina oskarżonego – według relacji najbliższych oskarżonego – nie miała prawa krytkować zachowania oskarżonego, M. K. (1) uważał, że skoro pracuje i zarabia, w konsekwencji jest uprawniony do takiego zachowania i działania. Ewentualne próby podejmowane przez K. K. (5) czy K. K. (4) kończyły się agresją ze strony oskarżonego, także wyganianiem z domu.

Zwrócić należy uwagę, iż z zeznań K. K. (5) wyraźnie wynika, że dość długo zastanawiała się nad położeniem kresu zachowaniu swego ówczesnego męża poprzez złożenie zawiadomienia. To już chyba pokrzywdzona wie, ile trzeba przeżyć, żeby w końcu zdecydować się na poszukiwanie ochrony przez przemocą.

Zeznania K. K. (5) i K. K. (4) w omawianym zakresie były konsekwentne w ciągu całego przebiegu postępowania i Sąd ocenił, że w całości w prawdziwy sposób opisują one okoliczności faktyczne niniejszej sprawy. Analizując z kolei zeznania M. K. (2) Sąd dostrzegł brak konsekwencji i spójności w relacji tego świadka w zakresie jego

depozycji złożonych w toku dochodzenia i przed sądem. Świadek zeznając na rozprawie w wyraźny sposób starał się usprawiedliwić ojca, stwierdzając, że awantury, do jakich dochodziło w domu były wywoływane przez oboje rodziców i że w zasadzie to napastliwe zachowanie K. K. (5) i jej roszczenia finansowe były przyczyną nieporozumień między nią a mężem. Zauważyć jednakże należy, że świadek nie był obecny przy całych sytuacjach między jego rodzicami, z materiału procesowego wynika, iż zaczął pracować dla swojego ojca w toku postępowania, uzyskał bezpieczeństwo finansowe, którego zapewne nie chciał stracić, zaczął interpretować własne postrzeżenia w sposób korzystny dla swojego ojca, a postawę matki zaczął oceniać negatywnie, w złożonych zeznaniach w toku postępowania sądowego sugerował, że między jego matka, K. K. (4) i nim samym miały być jakieś uzgodnienia przed złożeniem zeznań. W ocenie Sądu takiej oceny postępowaniu pokrzywdzonych w związku ze złożeniem zeznań przydać nie można. Z zeznań K. K. (5) wyraźnie wynika, iż dążyła do zakończenia nagannych zachowań męża, nie znajdującą oparcia w materiale dowodowym byłoby twierdzenie, że opisywane przez siebie sytuacje wymyśliła.

Zwrócić także należy uwagę, iż świadek M. K. (2) w swoich zeznaniach przedstawił jednak szereg okoliczności potwierdzających zasadność zarzutu przestawionego oskarżonemu, w szczególności że nadużywał on alkoholu i pod jego wpływem stawał się agresywny. Opisał w jaki sposób eskalowały konfliktowe sytuacje związane z nietrzeźwością oskarżonego – od wulgarnych wyzwisk pod adresem członków rodziny, poprzez groźby pozbawienia życia i spalenia domu, aż pod przypadki przemocy fizycznej (popychanie, szarpanie). Świadek przyznał, że zdarzało mu się wspólnie z bratem obezwładniać oskarżonego w sytuacjach, gdy zachowanie ojca stawało się szczególnie napastliwe, a także, że niejednokrotnie był zmuszony wraz z matką i rodzeństwem opuszczać mieszkanie w obawie przed oskarżonym i aby nie dawać mu swoją obecnością pretekstu do eskalacji agresywnych zachowań. Zeznał nadto, że w domu wielokrotnie interweniowała Policja, zatrzymując oskarżonego do wytrzeźwienia, a także, że on, rodzeństwo i matka wielokrotnie próbowali z oskarżonym rozmawiać na temat tej sytuacji, jednak rozmowy te nie przynosiły żadnego efektu w zakresie poprawy zachowania oskarżonego. W omawianym zakresie zeznania M. K. (2) w pełni korespondują z zeznaniami pozostałych dwojga pokrzywdzonych i tą część jego relacji Sąd ocenił jako wiarygodną. Przymiotu tego należało jednak odmówić tej części zeznań świadka, w której w całości kontestował on wersję zdarzeń zaprezentowaną w toku dochodzenia, stwierdzając, że obciążające ojca, acz niezgodne z prawdą, zeznania złożył z inspiracji matki i brata. Świadek zaprzeczał np. uszkodzeniu błony bębenkowej w uchu na skutek uderzenia przez ojca, choć okoliczność ta jest udokumentowana stosownym zaświadczeniem lekarskim. Znamienne jest jednak, że podważając wiarygodność odczytanych mu wcześniej złożonych zeznań świadek jednocześnie potwierdził poszczególne okoliczności, podawane także przez K. i K. K. (4). Reasumując zatem Sąd dał wiarę relacji M. K. (2) w tej części, w jakiej koresponduje ona z zeznaniami pozostałych dwojga pokrzywdzonych, nie tracąc jednocześnie z pola widzenia faktu, że świadek ten starał się wyraźnie nieudolnie usprawiedliwić działania oskarżonego przedstawiając go w lepszym świetle nawet mimo przyznawanych równocześnie przypadków jego nagannego postępowania, które rzutowało na sytuację osobistą świadka (wyprowadzka z domu z powodu agresywnego zachowania ojca).

Relacje pokrzywdzonych odnośnie agresywnego zachowania M. K. (1) znajdują potwierdzenie w zeznaniach pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków – w tym także K. K. (6) i M. C. (te zeznania zostaną omówione w dalszej części rozważań). Okoliczności dotyczące konfliktu w rodzinie K. oraz będącego jego podstawą zachowania oskarżonego były w niniejszej sprawie relacjonowane również przez świadków K. B., I. B., L. D., H. S., B. W. i M. W.. Wymienione poznały te okoliczności w przeważającej mierze na podstawie opowiadań K. K. (5) i K. K. (6), ale także relacjonowały własne obserwacje odnośnie stosunków wewnątrz rodziny K., zgodnie wskazując na ich nieprawidłowy charakter, co było jednoznacznie spowodowane zachowaniem oskarżonego.

K. B. zeznała, że sytuacja rodzinna K. była jej znana z relacji K. K. (6), z którą się w przeszłości przyjaźniła. Świadek wskazała, że córka oskarżonego opowiadała jej o nagannych, agresywnych zachowaniach oskarżonego, o konflikcie pomiędzy nimi na tle wstrzymania przez oskarżonego finansowania utrzymania córki, o konieczności zamieszkania poza domem aby nie narażać się na agresję ze strony ojca, o nadużywaniu przez niego alkoholu, przypadkach przemocy fizycznej i werbalnej oraz groźbach z jego strony, konieczności opuszczania mieszkania przez członków

rodziny w obawie przed jego agresją. Świadek zeznała nadto, że z relacji K. K. (6) wynikało, iż po jednej z awantur matka z młodszą siostrą przez jakiś czas zamieszkiwały u niej w J. Śl. i K. K. (5) miała w tym czasie podbite oko. Świadek wskazała, że wiadomym jej jest, że w ostatnim czasie relacje K. K. (6) z ojcem uległy całkowitej zmianie i poprawiły się, jednak przyznała, że nie zna powodu tego stanu rzeczy, gdyż nie ma już z córką oskarżonego kontaktu.

Podobnej treści zeznania, odwołujące się do relacji K. K. (6) oraz K. K. (5) złożyła świadek I. B., powołując się na ich opowieści o awanturach domowych, przemocy i wyzwiskach ze strony oskarżonego nadużywającego alkoholu, obrażeniach ciała u żony oskarżonego (siniak pod okiem). Również świadkowie L. D. i M. W. zeznały, że żona oskarżonego skarżyła się im na zachowanie męża, wskazując, że ich sytuacja domowa pogarsza się w związku z nadużywaniem alkoholu przez oskarżonego. Druga wymieniona świadek zeznała również, że widziała u K. K. (5) podbite oko i że pokrzywdzona pytana o okoliczności powstania tego obrażenia w końcu przyznała, że to oskarżony ją uderzył.

Z kolej świadkowie H. S. i B. W. poza identycznym w zakresie szczegółów przytaczaniem relacji K. i K. K. (6) na temat nagannego zachowania oskarżonego, odwoływały się także do własnych obserwacji na temat częstej nietrzeźwości oskarżonego i wpływu jaki ten stan wywierał na jego zachowanie. B. W. wskazała, że osobiście była świadkiem wyzwisk i pogroźek ze strony oskarżonego wobec domowników. Również ona relacjonowała opisane wyżej okoliczności związane z napastliwym zachowaniem oskarżonego, znane jej z opowieści członków jego rodziny – nie tylko żony, ale też dzieci (w tym również M. i K.).

Wszystkie cytowane wyżej relacje są spójne, logicznie prezentują okoliczności faktyczne znane świadkom ze słyszenia lub z własnych obserwacji. Świadkowie nie wyolbrzymiali relacjonowanych okoliczności, opisując je w sposób wiarygodny, a jeśli jakieś szczegóły nie były im znane – przyznawali to lojalnie. Z uwagi na to, że zeznania wymienionych wyżej świadków korespondowały w istotnym zakresie z depozycjami pokrzywdzonych, sąd uznał je w całości za wiarygodne, uznając, że wiernie odzwierciedlają one stan faktyczny niniejszej sprawy. Znamienne jest przy tym, że świadkowie powoływali się niejednokrotnie na własne obserwacje i relacje pokrzywdzonych, jakie uzyskali nawet w okresie poprzedzającym czas objęty zarzutem i datę złożenia zawiadomienia o przestępstwie przez pokrzywdzonych. Pozwala to zakwestionować tezę forsowaną przez oskarżonego, iż zainicjowanie postępowania przeciwko niemu miało stanowić zemstę ze strony pokrzywdzonych lub być wyrazem jakichś doraźnych roszczeń z ich strony. Przeciwnie – relacje świadków i pokrzywdzonych wskazują, że naganne zachowania ze strony oskarżonego miały charakter zaszłości i nie dotyczyły wyłącznie ostatniego.

W części Sąd odmówił wiary zeznaniom K. K. (6). Świadek ta odmówiła składania zeznań na etapie dochodzenia, złożyła je jednak w postępowaniu sądowym. W swych zeznaniach zaprezentowała oskarżonego jako osobę wolną od odpowiedzialności za złe relacje w rodzinie, pełną winą za istniejący konflikt obarczając matkę i brata K. jako tych członków rodziny, którzy prowokując oskarżonego wywoływali i eskalowali nieporozumienia. Świadek stwierdziła, że oskarżony był wprawdzie surowym ojcem, egzekwującym obowiązujące w rodzinie zasady, jednak zakwestionowała wszystkie okoliczności wskazane w zarzucie i powoływane przez pozostałych pokrzywdzonych (nawet te, które w swych zeznaniach przyznał M. K. (2), również co do zasady trzymający stronę ojca w istniejącym sporze). Świadek zaprzeczyła w szczególności, aby oskarżony pod wpływem alkoholu dopuszczał się aktów przemocy werbalnej i fizycznej wobec członków rodziny; jakoby ci w obawie przed jego agresją musieli opuszczać mieszkanie, szukając schronienia min. u niej – w tym zakresie stwierdziła, że matka i rodzeństwo pomieszkiwali u niej, gdyż miała w tym czasie lepsze warunki mieszkaniowe. Utrzymywała, że do awantur w domu dochodziło z inspiracji matki i brata K., którzy prowokowali ciężko pracującego ojca swoimi pretensjami – głównie na tle finansowym. Zaprzeczyła, aby było jej coś wiadomo, że matka lub bracia doznali przemocy fizycznej ze strony oskarżonego. w kolejnych zeznaniach w istocie oboje rodziców obciążała wywoływaniem awantur, wyzwiskami, wskazywała że to jej matka często prowokowała awantury, także w okresie niezamieszkiwania przez świadka w domu rodzinnym.

Cytowane zeznania świadka jawią się jako niespójne, gdyż z jednej strony twierdziła ona, że była dobrze zorientowana w sytuacji domowej, ponieważ mimo, iż mieszkała od czasu ukończenia liceum poza domem, to regularnie w nim

bywała udzielając ojcu pomocy przy prowadzeniu korespondencji mailowej, z drugiej zaś przyznawała, że w domu bywała jedynie weekendy i nigdy nie była świadkiem początku awantury między rodzicami (choć jednocześnie kategorycznie prezentowała oskarżonego jako stronę prowokowaną do gwałtownych zachowań). Zeznania świadka pozostają w rażącej sprzeczności nie tylko z ocenionymi jako wiarygodne relacjami pokrzywdzonych, ale też z wypowiedziami pozostałych świadków, niespokrewnionych z rodziną (koleżanek K. K. (5) oraz interweniujących policjantów). W takim układzie procesowym nie sposób uznać, że K. K. (6) prezentuje zgodną z rzeczywistością wersję wydarzeń, zwłaszcza że z relacji M. C. wynika, że poszukiwała dla matki pomocy psychologicznej dla ofiar przemocy domowej. Zdaniem Sądu świadek świadomie przedstawia oskarżonego w lepszym świetle niż jest to uzasadnione okolicznościami faktycznymi sprawy, manipulując świadomie swoimi zeznaniami na jego korzyść, starając się przy tym zdyskredytować matkę i brata. Co znamienne, K. K. (6), podobnie jak M. K. (2) początkowo w zakresie odpowiedzialności oskarżonego prezentowali w niniejszej sprawie stanowisko podobne jak K. K. (5) i K. K. (4), składając obciążające oskarżonego zeznania (M. K. (2)) lub oświadczenia w ramach rozpytania (K. K. (6)). Odnośnie córki oskarżonego okoliczność ta wynika z treści notatki z jej rozpytania na okoliczności objęte później zarzutem (k. 7), sporządzonej przez funkcjonariusza Policji R. L. (1), który w złożonych zeznaniach relacjonował okoliczności odebrania od wymienionej tegoż oświadczenia i odtwarzał ówczesne stanowisko K. K. (6), zdecydowanie obciążającej wówczas ojca. W ocenie Sądu zmiana wersji wydarzeń prezentowana przez córkę oskarżonego ma związek z jej powiązaniem finansowym z oskarżonym – i jako taka nie przekonuje.

Sąd odmówił również wiary zeznaniom świadka M. C., chłopaka K. K. (6), który wskazał, że przez miesiąc w wakacje 2012 roku mieszkał wspólnie z nią w jej domu rodzinnym i że nie zaobserwował wówczas po stronie oskarżonego zachowań opisanych w zarzucie. Świadek wskazywał nadto, że żona oskarżonego oraz K. K. (4) zachowywali się wobec oskarżonego prowokacyjnie, przypisując im odpowiedzialność za wywołanie i eskalację konfliktu. Zdaniem Sądu zeznania tego świadka są nieprzydatne dla poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, gdyż nie odnoszą się do okresu objętego zarzutem, ale do czasu, gdy konflikt pomiędzy stronami wyewoluował do aktualnego stanu, opisując nie zaszłości będące przedmiotem zarzutu, ale sytuację obecną. Świadek ewidentnie nie miał natomiast wiedzy na temat szczegółów sytuacji rodzinnej K. w poprzednich latach, a braki w tym zakresie starał się nadrabiać odwołując się wyłącznie do aktualnych opowiadań K. K. (6), nieobiektywnych, bo naznaczonych jej obecną pozycją w sporze między rodzicami.

Zeznania pokrzywdzonych korespondowały również z wypowiedziami przesłuchanych w charakterze świadków funkcjonariuszy Policji, którzy uczestniczyli w interwencjach w domu rodziny K.. Z relacji świadków B. G., P. K. (1), P. K. (2), R. L. (2) i R. J. wynikało, że interwencje policyjne, w których świadkowie uczestniczyli, były inicjowane przez żonę lub dzieci oskarżonego, a ich przyczyną było wywoływanie przez oskarżonego awantur domowych w stanie nietrzeźwości. W efekcie tych interwencji oskarżony był pouczany lub – nierzadko – zatrzymywany do wytrzeźwienia. Świadczyli zeznania, że w trakcie interwencji każdorazowo uzyskiwali od pokrzywdzonych informacje, że powodem wzywania Policji było agresywne i wulgarnie zachowanie oskarżonego, a także wskazywali, że niejednokrotnie miały miejsce sytuacje, gdy oskarżony przed przybyciem patrolu był obezwładniany przez synów. Świadczyli także, iż liczba interwencji zwiększyła się po przeprowadzce rodziny do nowego domu.

Zeznania dokonujących interwencji policjantów Sąd ocenił jako w pełni wiarygodne. Jak już wskazano, co do charakteru i szczegółów zachowania oskarżonego w stosunku do członków najbliższej rodziny korespondują one z relacjami innych osób przesłuchanych w niniejszej sprawie, tworząc pełny i przekonujący obraz wydarzeń. Informacje pochodzące z osobowych źródeł dowodowych znajdują potwierdzenie również w dokumentacji dotyczącej interwencji policyjnych przeprowadzanych w domu oskarżonego (k. 17-24).

Na okoliczność rozkładu pożycia małżeńskiego oraz okresu trwania małżeństwa M. i K. K. (5) Sąd dopuścił dowód z akt sprawy rozwodowej przeprowadzonej przed Sądem Okręgowym w Ś. pod sygn. I C 857/12. Cywilne rozstrzygnięcie co do winy obu stron w zakresie zaistnienia okoliczności będących podstawą rozwiązania małżeństwa nie jest w żaden wiążące dla Sądu orzekającego w niniejszej sprawie w kontekście ustalenia winy i sprawstwa oskarżonego odnośnie

zarzucanego mu występkowi – sąd cywilny przy okazji rozwodu w sytuacji stwierdzenia winy obu stron nie miarkuje winy, czyja jest większa, obowiązany jest przyjąć winę obu stron.

Sąd odmówił w całości wiary wyjaśnieniom oskarżonego M. K. (1), w których prezentował się on jako ofiara zmowy żony i syna K., zaprzeczając wszelkim okolicznościom zawartym w treści zarzutu. Twierdzenia oskarżonego w tym zakresie, sprowadzające konflikt istniejący w jego rodzinie wyłącznie do nieporozumień na tle finansowym i obarczające pokrzywdzonych K. K. (5) i K. K. (4) odpowiedzialnością za pogorszenie relacji pomiędzy nim a pozostałymi członkami rodziny należy traktować jako wyraz obranej przez niego linii obrony ukierunkowanej na uniknięcie odpowiedzialności karnej za zarzucane mu przestępstwo. Wyjaśnienia oskarżonego w omawianym zakresie pozostają w zupełnej sprzeczności z relacjami większości świadków, z wyjątkiem ocenionych jako niewiarygodne zeznań K. K. (6), M. C. i częściowo M. K. (2).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy przesłuchany został świadek M. K. (3), który miał być adresatem uwag K. K. (5), że ta żałuje złożonego zawiadomienia, że nie chciała tego. K. K. (5) jednakże stanowczo zaprzeczyła, aby miała się zwierzać swojemu siostrzeńcowi (i jednocześnie bratankowi oskarżonego), szczerze przyznała że zawiadomienie o przestępstwie doprowadziło do rozłamu w rodzinie, co zresztą było widoczne w toku postępowania. Relacja M. K. (3) w żaden sposób nie pozwoliła na odjęcie wiarygodności zeznaniom K. K. (5).

W roku postępowania przeprowadzony został dowód z opinii biegłych psychiatrów. W ocenie Sądu uzyskana opinia jest pełna, rzetelna, sporządzona zgodnie z wiedzą specjalistyczną biegłych, z tego względu wyniki tej opinii Sąd przyjął za własne.

Przechodząc do prawnej oceny ustalonego w sprawie zachowania oskarżonego należy zważyć, że ustawowe pojęcie „znęca się” oznacza działania lub zaniechania polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych, powtarzającym się lub jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie. Pogląd taki jest utrwalony w judykaturze prawa karnego i został wyrażony min. w uchwale Sądu Najwyższego z 9 czerwca 1976 roku, VI KZP 13/75, OSNOW 1976/7-8/86, a Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podgląd ten podziela. Aktualność w obecnym stanie prawnym zachowuje również teza, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że „istota przestępstwa znęcania się polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy, aniżeli na zwyczajnym znieważaniu lub naruszaniu nietykalności osoby pokrzywdzonej” (wyrok z 6 sierpnia 1996 roku, WR 102/96, OSPriP 1997, nr 2 poz. 8). Zachowanie sprawcy wyczerpującego znamiona czynu określonego w art. 207 § 1 kk nie może ograniczać się do systematyczności lub zwartego czasowo i miejscowo zdarzenia, ale musi mu towarzyszyć intensywność, dotkliwość i poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra chronione prawem. Celem takim jest udręczenie ofiary, poniżenie jej lub dokuczenie albo wyrządzenie jej innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek. Do zachowań realizujących znamię znęcania się psychicznego zalicza się min. znieważanie, groźby bezprawne, straszenie, wyszydzanie, poniżanie, zaś jako przejawy znęcania się fizycznego kwalifikowane są zachowania polegające na biciu, kopaniu, popychaniu, targaniu za włosy, niszczenie sprzętów domowych, zmuszanie do wykonywania upokarzających czynności. Zarówno doktryna, jak i orzecznictwo stoi na stanowisku, iż normatywne znamię „znęcania się” winno być interpretowane poprzez odwołanie się do ocen obiektywnych, ogólnospołecznych. Dla przyjęcia lub odrzucenia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego, a jedynie miarodajne jest hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, tzn. człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwości na krzywdę drugiej osoby (por. A. Wąsek, Komentarz do kodeksu karnego, Wydawnictwo Beck, Warszawa 2004, s. 977). Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy Sąd zważył, że zachowanie oskarżonego relacjonowane przez świadków bez wątpienia zrealizowało znamiona znęcania w rozumieniu art. 207 § 1 kk. Oskarżony przez długi czas, regularnie naruszał godność osobistą, nietykalność cielesną i poczucie osobistego bezpieczeństwa pokrzywdzonych, dopuszczając się wobec nich wielokrotnie aktów przemocy fizycznej, polegających na szarpaniu, uderzaniu, agresji werbalnej wyrażającej się w wulgarnych wyzwiskach, jak też przemocy psychicznej budującej w nich poczucie zagrożenia, którego efektem były przypadki opuszczania przez nich domu w obawie przed eskalacją agresji oskarżonego. Brak jest w zgromadzonym materiale dowodowym potwierdzenia dla tezy forsowanej przez oskarżonego (przy wsparciu zwłaszcza K. K. (6)) jakoby był on prowokowany przez żonę i syna K.. Przeciwnie – dowody przeprowadzone w sprawie, w postaci zeznań pokrzywdzonych i pozostałych świadków,

wskazują, że wprawdzie pokrzywdzona miała do męża uzasadnione pretensje, że nadużywa ten alkoholu oraz trwoni pieniądze na hazard, jednak nieporozumienia z oskarżonym na tym tle prowadziły do jego nieproporcjonalnych agresywnych reakcji. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że wyzwiska czy akty przemocy fizycznej miały w tym związku charakter wzajemny i że oskarżony był ofiarą wzajemnego znęcania się ze strony żony, co uzasadniałoby uwolnienie go od odpowiedzialności za zarzucane mu przestępstwo.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd doszedł do przekonania o trafności zarzutu przedstawionego oskarżonemu w akcie oskarżenia. Przypisując oskarżonemu sprawstwo i winę w zakresie występkę z art. 207 § 1 k.k. Sąd dokonał nieznaczącej modyfikacji w zakresie opisu czynu – w tym zakresie Sąd był związany zakresem uchylonego rozstrzygnięcia uprzednio wydanego wobec oskarżonego. Sąd przyjął zatem że oskarżony nie „wyrzucał” pokrzywdzonych z mieszkania – jak wskazano w akcie oskarżenia, ale „zmuszał ich swoim zachowaniem do opuszczenia mieszkania”, co wynika z zeznań pokrzywdzonych.

W ocenie Sądu nie sposób uznawać, iż społeczna szkodliwość czynu przypisanego oskarżonemu jest nieznacząca czy znikoma. Przyznać należy, iż w toku postępowania świadkowie M. K. (2) i K. K. (6) uwypuklali prowokowanie oskarżonego przez pokrzywdzonych, jednakże K. K. (6) w istocie bliższy ponowny kontakt ze swoją rodziną miała na przestrzeni dwóch miesięcy wspólnego zamieszkania w 2012 roku, w okresie późniejszym niż objęty zarzutem aktu oskarżenia, istotnym dla weryfikacji jej twierdzeń jest także to, że próbowała pomóc swojej matce, poszukując dla niej jakiejś terapii psychologicznej dla ofiar przemocy domowej. Z kolei zeznania M. K. (2) obarczone są jego aktualną oceną przeszłych sytuacji, minimalizowaniem nagannych zachowań ojca, wyrzucaniem z pamięci sytuacji, w których trzeba było opuszczać dom dla uzyskania spokoju.

Za przypisane oskarżonemu przestępstwo Sąd wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności warunkowo zawieszając jej wykonania na okres 3 lat próby. W ocenie Sądu kara powyższa pozostaje adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego oraz stopnia społecznej szkodliwości jego czynu. Podkreślenia wymaga, że oskarżony dopuścił się przestępstwa na szkodę osób najbliższych, podejmując w sposób pozbawiony jakiegokolwiek usprawiedliwienia zachowania krzywdzące pokrzywdzonych. Zakres reguł współżycia społecznego, które oskarżony swoim zachowaniem naruszył, jest szeroki i nie zachodzą w niniejszej sprawie jakiegokolwiek okoliczności łagodzące. Nie bez znaczenia dla wymiaru kary musiał być fakt działania przez oskarżonego pod wpływem alkoholu, mimo że oskarżony musiał mieć świadomość wpływu, jaki stan nietrzeźwości wywiera na jego zachowanie. Stosunkowo długi czas, w ciągu którego oskarżony podejmował przypisane mu zachowania również nie mógł pozostać bez wpływu na wymiar kary.

Jednocześnie mając na względzie fakt, że oskarżony cieszył się dotychczas statusem osoby nie karanej, Sąd uznał, że wystarczająca dla osiągnięcia wobec M. K. (1) wychowawczych i zapobiegawczych celów kary będzie orzeczenie wobec niego kary pozbawienia wolności z zastosowaniem dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania. Wzmocnieniu prewencyjnego oddziaływania kary ma służyć oddanie oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego, którego zadaniem będzie monitorowanie bieżącego zachowania oskarżonego, a nadto zobowiązanie oskarżonego do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu, co zdaje się mieć szczególne znaczenie w kontekście ustalenia, że naganne zachowania oskarżonego miały związek właśnie z nadmiernym spożywaniem przez niego alkoholu (pkt. III i IV wyroku).

Z uwagi na nowelizację kodeksu karnego wprowadzoną w życie z dniem 01 lipca 2015 roku Sąd wyrokował w oparciu o przepisy kodeksu karnego obowiązującego w dacie zakończenia przez m.K. przypisanego mu czynu, uznając te rozwiązania za względniejsze wobec oskarżonego

W oparciu o stosowne przepisy kodeksu postępowania karnego Sąd rozstrzygnął w przedmiocie zwrotu przez oskarżonego kosztów zastępstwa procesowego poniesionych przez oskarżonego i w przedmiocie kosztów sądowych, obciążając oskarżonego obowiązkiem ich uiszczenia.